

605 Wykrzyczeć wszystko co ważne

Rozmowa z EWA WÓJCIĄK z Teatru Ósmego Dnia

— Kiedy będzie nowa premiera waszego teatru? W Poznaniu ten brak premiery „Ósemek” wywołuje pewien niepokój...

— To są niecałe dwa lata od premiery „Tańcz póki możesz”. Myśmymy nie robili częściej nowych przedstawień i nigdy nie będziemy częściej ich robić. Taka jest natura naszej pracy. Ale oczywiście marzymy o tym, żeby zrobić nowe przedstawienie. Znowu się chce nam wyjść na ulice. Mamy potrzebę, jak to my, do wykrzyczenia czegoś o świecie, czegoś co nas dotyka, co boli. Będzie to przedstawienie uliczne.

— Co chcecie... wykrzyczeć?

— Takie wielkie zarcie. Inspiracją jest słynny szczyt w Essen, spotkanie przedstawicieli siedmiu najbogatszych państw. Poświęcone było głodowi w Trzecim Świecie, w Afryce, ale było szczególnie wyrafinowane czy nawet wyuzdane pod względem podawanych tam dań, menu, tej takiej oprawy, tego kadryla, który się tam odbywał właściwie na dachu świata tych ponizonych,

cierpiących, głodujących. I to jest dla nas jakiś punkt wyjścia do tego, o czym chcielibyśmy na ulicy powiedzieć.

— Byłem na kilku waszych dyskusjach w siedzibie teatru. Mają one szalenie autentyczny charakter mówienia „całej prawdy i tylko prawdy”...

— ...bo to jest nasze dawne marzenie. Miejsce, dom, który nie jest wyłącznie domem teatru. To się bierze także z tego, że dla nas w ogóle nie teatr jest inspiracją, lecz życie i świat.

— Co więc robicie w tym miejscu domu?

— Pokazujemy dziedziny sztuki, które żywią się podobną do nas inspiracją społeczną. Pokazujemy na przykład dokumentalne kino. Było u nas już parę znakomitych osób, będą następne...

— Był Krzysztof Kieślowski na niezapomnianym, tuż przed swą śmiercią spotkaniu-komentarzu autorskim do filmów...

— Tak. Pokazywaliśmy filmy dokumentalne Kieślowskiego. Ale były też

filmy Piwowskiego, a w tym roku teraz będą filmy Wiszniewskiego. Mam też nadzieję, że będą filmy Andrzeja Fidyka. A w styczniu 1997 odbędzie się spotkanie z Maciejem Drygasem. To jest autor filmów dokumentalnych, a równocześnie autor reportaży, słuchowisk radiowych. I autor filmu o Ryszardzie Siwcu, który podpalił się na stadionie w Warszawie w 1968 roku. Autor filmów, audycji radiowych odsłaniających światy nieznane, niezwykłe.

— Są też u was spotkania literackie prowadzone przez Ryszarda Krynickiego...

— To jest cykl spotkań organizowanych we współpracy z Krystyną i Ryszardem Krynickimi. Oni mają w tym roku pięciolecie swego Wydawnictwa a5 i będzie spotkanie z ich autorami. Będzie bardzo silna grupa krakowian. Wisława Szymborska, wydająca w a5, jest teraz niezwykle zajęta, ale będzie Jerzy Pilch i inni...

— Obok dokumentu, spotkań literackich są jeszcze w Teatrze Ósmego

Dnia prezentacja przedstawień innych teatrów.

— Mamy nadzieję, że w tym roku pokażemy kolejne premiery naszych przyjaciół. We będzie premiera Teatru Kana ze Szczecina, który świetnie się u naszych widzów już zapisał i ma swoją widownię, jest bardzo lubiany, że będzie dosyć oczekiwana, premiera Teatru Provisorium.

— Goszczą u was też teatry szkolne.

— Pokazujemy „teatry spoza”, tak się nazywa nasz cykl. To są nie tylko szkolne teatry, ale często też ludzi dojrzałych. Są to teatry działające poza znanymi centrami kultury, czyli krótko mówiąc teatry z prowincji. Czasem wydaje się, że tam dzieje się więcej, niż w dużych miastach.

— Wyjeżdżacie też ze swoimi spektaklami często za granicę.

— W tym roku mieliśmy wyjątkowo obfite wyjazdy. Jeździliśmy z „Ziemia niczyja” i „Sabatem”. Byliśmy kilkakrotnie we Francji, w Szwecji, jeździli-

śmy na festiwalu. Jesienią pojechaliśmy na Sycylię. Tego lata przejechaliśmy z 15 tysięcy kilometrów.

— Czym jest dzisiaj Teatr Ósmego Dnia?

— Ciągłe tym samym. Teatr, który walczy, próbuje zmieniać obraz świata. Jako teatr i jako MIEJSCE próbuje mówić o tym, jak widzi relacje między ludźmi, jak widzi świat, powinności ludzkie. Jest MIEJSCEM, gdzie chcemy spierać się o wartości. Mnie ciekawi teatr wizualny, bardzo to cenię, a żeby to było w imię jakiejś sprawy. Tylko wtedy mam ochotę robić teatr, żeby coś powiedzieć, wykrzyczeć, znowu coś ważnego, zabrać głos w rozmowie o tym, jak się powinno żyć.

— Mieliśmy kiedyś pragnienie wyjazdu do Sarajewa...

— I pojedziemy tam. W marcu 1997.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI